Nr. 191 SOSNOWIEC piątek dnia 24 sierpnia 1917 roku Rok XII

KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik społeczny, polityczny i literacki. Wychodzi codziennie z wyłączeniem dni poświątecznych.

PREDPŁATA. W Sosnowcu bez odnoszenia do domu kwartalni: Mk. 3,50, miesięcznie 1.25 z odnoszeniem do domu oraz w kantorach i księgarniach kwartalnie 4,50, miesięcznie 1,50. Pocztą w okupacji Niemieckiej kwartalnie 4.50 miesięcznie 1.50. Pocztą w okupacji Austrjackiej kwartalnie kor. 7.50 miesięcznie 2.50.

OGŁOSZENIA Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce przed tekstem Mk. 1.50, po tekście III str. 60 fen. Nadesłane w tekście Mk. 1.75. Zwyczajne ogłoszenia za wiersz petitowy na IV stronie 35 fen. drobne ogłoszenia za wyraz 8 fenigów.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ul. Dęblińska Nr. 7.

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC.

Redakcja i Administracja otwarta od 8-ej rano bez przerwy do 7-ej godz. wiecz. W niedziele — — i święta od 9-ej do 11-ej rano. — —

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmują nadto wszystkie kantory ogłoszeń, księgarnie i — — agentury w kraju i zagranicą. — —

Witajcie Ojcowie miasta!

Dziś więc nastąpi otwarcie Rady Miejskiej w Sosnowcu, na podstawie ordynacji wyborczej, wydanej przez władzę okupacyjną. Powołani z wyborów kurjalnych członkowie Rady w liczbie 36 obywateli, rozpoczną z dniem dzisiejszym swoją działalność w zakresie samorządowej gospodarki miejskiej. Gród tutejszy najpóźniej z pośród innych miast Królestwa, wchodzi w okres samorządnego ustroju, a pod wielu względami różni się też bardzo od tych miast, w których już Rady miejskie zaczęły funkcjonować. Bo Sosnowiec, chociaż pod względem zaludnienia, zajmuje w Królestwie po Warszawie i Łodzi trzecie miejsce, jest najmłodszem miastem na terytorjum b. Kongresówki.

Dopiero w początkach bieżącego stulecia z rosnącej jak na drożdżach uprzemysłowionej pogranicznej osady, zyskał tytuł i prawa miasta, rozumie się, w ramach poprzedniego naszego bytu państwowego. Sosnowiec przeto jest ustrojem miejskim wskroś współczesnym, nieposiadającym za sobą żadnych tradycji historycznych, na jakie mogą się powołać inne grody polskie.

Niemniej Sosnowiec, mimo świeżej daty swego istnienia, jest bezwzględnie miastem polskiem, zarówno przez swoich mieszkańców, jak i ich dążności narodowe w ścisłym zespole z prastarą stolicą Polski, Warszawą, oraz z innymi grodami ojczystego kraju.

Tę polskość Sosnowca uwydatnia dobitnie i skład Rady miejskiej, której znakomita większość przyjęła mandaty pod wspólnem hasłem pracy obywatelskiej w duchu szczerze narodowym. Jeżeli bowiem wybory radzieckie ujawniły początkowo pewne rozbieżności partyjno-polityczne, to nastąpiony później rozumny kompromis wytworzył tyle pożądaną wspólną platformę polskich grup wyborczych.

Mamy więc wszelką pewność, że to samo hasło, które doprowadziło do jedności wyborczej, będzie i w dalszym ciągu kierowało wspólnemi pracami radców-obywateli, dla dobra i pomyślnego rozwoju, zarówno polskiego grodu, jakim jest Sosnowiec, oraz całej Ojczyzny naszej, której stanowimy nie małą cząstkę.

W trudnych niewątpliwie warunkach i okolicznościach podejmują „ojcowie miasta" swoją wysoce obywatelską, ale zarazem i odpowiedzialną pracę, przy puszczaniu w ruch dość skomplikowanej machiny, samorządnej gospodarki miejskiej. Mamy przecie niepłonną otuchę, że zdając sobie sprawę z podjętych, przez powierzone im mandaty, obowiązków obywatelskich, dołożą wszelkich starań, aby im godnie sprostać w myśl zamiarów i pragnień swoich rodaków-współobywateli, którzy ich obdarzyli mandatami radzieckiemi.

Treściwe to nasze powitanie „Ojców miasta" zasiadających dziś po raz pierwszy na fotelach radzieckich polskiego grodu Sosnowca, konkludujemy życzeniem, aby ich twórczej, obywatelskiej pracy przyświecało nieodmiennie godło Skargi: „Z Bogiem i Narodem"!

R. K. Z.

Dziś w kościele parafialnym Wniebowzięcia N. M. P. o godz. 9-ej rano, odprawione zostało uroczyste nabożeństwo, na intencję pomyślnej i owocnej pracy, rozpoczynającej swą działalność tutejszej Rady miejskiej. Polscy i chrześcijańscy jej członkowie stawili się wszyscy *in corpore*, zajmując przygotowane dla nich miejsca w prezbiterjum.

Uroczystą Wotywę z asystą celebrował radny miejski, proboszcz parafji Nowy Sielec, ks. Kazimierz Mazurkiewicz. Na chórze zostały wykonane podniosłe pienia religijne, oraz hymn narodowy „Boże coś Polskę".

Wśród modlących się, byli na nabożeństwie przedstawiciele rozmaitych miejscowych instytucji społeczno-kulturalnych, drużyna Sokołów oraz liczni obywatele polsko-katolickiego Sosnowca.

Rozprawy o pokoju.

W parlamencie niemieckim.

BERLIN, 23 sierpnia (BTW.).

Po mowie kanclerza, na wniosek posła v. Payera uchwaliła komisja, w związku z mową kanclerza w sprawie orędzia pokojowego Papieża, przedewszystkiem zająć się tą kwestją i zająć stanowisko wobec orędzia, zaś inne sprawy polityki zagranicznej poddać dyskusji dopiero później.

Ze strony frakcji socjaldemokratycznej złożone zostało oświadczenie, że frakcja wita z radością jak każdy wogóle krok, który przybliża do pokoju, tak też i akcję Papieża.

Frakcja centrum również przyłącza się do oświadczenia kanclerskiego w sprawie orędzia pokojowego.

Frakcja narodowo-liberalna oświadcza, że nie może ona w chwili obecnej roztrząsać orędzia papieskiego ze strony rzeczowej; frakcja zastrzega sobie zajęcie stanowiska względem orędzia.

Przywódca konserwatystów oświadczył, że i jego frakcja zgadza się na stanowisko kanclerza względem noty papieskiej, jednakże zastrzega sobie swobodne zajęcie stanowiska co do szczegółów.

Przedstawiciel frakcji niemieckiej wita ze szczególnem zadowoleniem jasne oświadczenie kanclerza, że nota papieża jest rezultatem wyłącznie tylko dobrej woli papieża i że nie nastąpiła ona na zyczenie państw centralnych.

Mowa kanclerza Rzeszy.

(Streszczenie.)

BERLIN, 21.8 (BTW.) Kanclerz uważa za swe najbliższe zadanie podtrzymać i wzmocnić stosunki Rzeszy do sprzymierzeńców.

W kierunku militarnym pracują państwa centralne według jednolitego planu.

Kanclerz odczytał depeszę głównego dowództwa o pomyślnej sytuacji militarnej. W depeszy tej jest ponownie podkreślona działalność łodzi podwodnych i wyrażone zaufanie do sytuacji na froncie zachodnim, jak zadowolenie z powodzeń na froncie wschodnim.

Z początkiem czwartego roku wojny, położenie Niemiec jest tak pomyślne, jak nigdy, pomimo to jednak wśród wrogów Niemiec nie dają się odczuwać tendencje pokojowe. Kanclerz przypomina wyjaśnienia swoje co do celów wojennych Francji, popieranych przez Anglię.

„Dopóki wrogowie nasi będą obstawali przy zamiarach zniszczenia całkowitego nas i naszych sprzymierzeńców, dopóty nie może być mowy o występowaniu z naszej strony z nową propozycją pokojową. Co do tego cała prasa niemiecka jest zgodną.

Toż samo należy stwierdzić w sprawie zajęcia stanowiska względom noty papieża".

W tem miejscu kanclerz streścił notę papieską, zaznaczając, że rząd niemiecki nie może powziąć ostatecznej decyzji w tej sprawie, nie porozumiawszy się uprzednio ze sprzymierzeńcami, co wszelako, nie było możliwe dotychczas pomimo usiłowań przyśpieszenia narad. To zmusza kanclerza do ograniczenia się ogólnemi uwagami.

„Niemcy nie wywarły najmniejszego wpływu na fakt pojawienia się noty papieskiej.

Jest to naga prawda, leżąca w samej istocie naszego położenia.

Wszelkie uczciwie pomyślane usiłowania przybliżenia pokoju witamy nawskroś przyjaźnie, przyczem i w nocie papieża, chcemy przypuszczać bez cienia powątpiewania, obecność tej właśnie dobrej woli".

Co się tyczy zajęcia rzeczowego stanowiska względem noty papieskiej, to pod tym względem obiecuje kanclerz komisji głównej parlamentu jaknajściślejsze z nią współdziałanie.

W parlamencie angielskim.

BERN, 22 sierpnia. (BTW). Poseł liberalny Morel oświadczył w Izbie gmin w dniu 18 b. m. w sprawie noty pokojowej papieża, co następuje: „Jeżeli nawet nota papieska nie jest zadowalającą, to jednakże jest ona zdolna dać podstawę dla rokowań pokojowych. „Times" wystąpił z uwłaczającymi i pogardliwymi artykułami, które ośmieszyły notę papieską. Przyjmuje się powszechnie, iż „Times" inspirowany bywa przez rząd oraz, że reprezentuje on Anglję. Zapytuję, czy mój przedmówca lord Talgot, który ma specjalne ku temu powody, aby nie widzieć miotania obelg na papieża, czytał artykuł „Timesa" z dnia dzisiejszego, oraz czy uważa on istotnie, że Anglja w ten sposób odpowiedzieć powinna na orędzie papieskie? Ja uważam taki sposób postępowania za szkodliwy".

Mocarstwa a nota Papieża.

LUGANO, (BTW.) Poseł angielski przy Watykanie zawiadomił Stolicę św., że rząd angielski potwierdza otrzymanie noty i podda ją najprzychylniejszemu badaniu.

HAGA. Do Watykanu nadeszło pismo odręczne cesarza Karola, stojące w związku z notą pokojową.

WIEDEŃ. „Fremdenblatt" stwierdza. W wiedeńskich kołach politycznych propozycje papieskie przyjęto naogół z sympatją.

Obecnie odbywa się wymiana poglądów między Wiedniem a Berlinem poczem w najkrótszym czasie nastąpi odpowiedź

GENEWA. „Matin" dowiaduje się, że na najbliższem posiedzeniu Izby deputowanych, Ribot udzieli odpowiedzi na notę pokojową Papieża.

GENEWA. (BTW.) Według wiadomości, nadeszłych tu z Madrytu, w Hiszpanji panuje pogląd, że nota Ojca św. mieć będzie decydujący wpływ na dalsze losy wojny. Rezultaty nie dadzą długo czekać na siebie.

WOJNA.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW). Urzędowo donoszą dnia 22 sierpnia 1917 roku.

Wschodni teren walk

Grupa wojsk następcy tronu ks. Ruprechta Bawarskiego.

W okolicy Rygi, Dynaburga, Tarnopola i nad Zbruczem działalność bojowa ożywiła się.

Front wojsk jenerała - pułkownika arcyksięcia Józefa.

Na południe od doliny Trotosu 20 i 21-go sierpnia rzucono silne oddziały rumuńskie, aby odebrać nam znowu to, co zdobyliśmy po obu stronach Grocesci i na północo-wschodzie od Soreja.

Wszystkie ataki. połączone z ciężkiemi stratami dla przeciwnika, odparliśmy.

W grupie wojsk jenerała - feldmarszałka von Mackensena.

oraz na

Froncie macedońskim

położenie bez zmiany.

Zachodni teren walk:

Grupa wojsk następcy tronu księcia Ruprechta.

We Flandrji, na wybrzeżu od Bischoote do Warnatow, walka artylerji wzmogła się znacznie. Wczoraj rano nastąpił na północnym wschodzie od Ypern około St. Juljem, po gwałtownym ogniu, silny atak anglików; odparliśmy go. Dziś rano wywiązały się nowe walki na drogach, wiodących do Ypres, pomiędzy Staden i Menines.

W obwodzie Artois, po silnem przygotowaniu ogniowem zaatakował nieprzyjaciel na północnym wschodzie i zachodzie od Lens nasze stanowiska. Miejscowe wdarcia się wyrównaliśmy przez gwałtowne kontrataki. które doprowadziły do zaciekłej walki z blizka. Obszar węglowy na południo-zachodzie od spalonego wskutek ognia pocisków, miasta Lens pozostaje jeszcze w rękach anglików.

Na północno-zachodzie i zachodzie od Le Catelet toczą się liczne potyczki placówek przednich podczas których zdobywamy jeńców.

St. Quentin ponownie ostrzeliwali francuzi.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Na placu boju pod Verdun trwały wczoraj ataki francuzów w niektórych odcinkach;wielokrotnie walczono nawet w nocy.

W części południowo-wschodniej lasu Avocourti na wzgórzu, na wschodzie od lasu, po kilkakrotnem bezowocnem natarciu, nieprzyjaciel usadowił się w naszych pozycjach.

Wszystkie przy wzgórzu 304 prowadzone ataki, również i szeroko podjęte natarcia z południo - wschodu i od strony „Mord Homme" uległy rozbiciu, wskutek naszego ognia i dzięki wytrwałości mężnych obrońców. Ataki skierowane od grzbietu wzgórza na wschodzie od „Kruczego Lasu" przeciwko obszarowi Forges, odparliśmy. Na wschodnim brzegu Mozy wdarli się francuzi do południowej części Samogneuse. Pozatem odrzuciliśmy krwawo ich gęste masy,które przed i popołudniu nacierały na nasze linje od wzgórza 304 do drogi Baumont - Vacheranvile oraz w lesie Fosses.

Straty nieprzyjacielskiej piechoty były ciężkie, dowództwo francuskie rozporządzające dziesięcioma dywizjami zmuszone było zastąpić kilka z nich świeżemi siłami.

W ostatnich dniach osiągnął podporucznik Voss 36-te i 37-e, a zastępca oficera wicefeldfebel Müller 25-te i 26-e zwycięstwo powietrzne.

Pierwszy generał kwatermistrz v. LUDENDORFF.

Komunikat austrjacki.

WIEDEŃ. Urzędowo donoszą dnia 21 sierpnia:

Wschodni i poł. - wschodni teren walk.

Bez zmiany.

Włoski teren walk.

Jedenasta bitwa nad Isonzo trwa w całej pełni. Nieprzyjaciel czyni wszystko, aby złamać siłę naszej obrony pozostałej zwycięską w dziesięciu krwawych bitwach. Ani w jednym wybranym punkcie, od wzgórza Alp Julijskich aż do Adrjatyku nie powiodło mu się to. Na skrzydle północnem linji o długości 70 klm, w okręgach Vrsic i Krn rozczłonkował się atak włoski na terenie skalistym na poszczególne natarcia, z których wszystkie odparto z łatwością.

Na południu od Auzzy i na wschodzie od Canale, przy użyciu nowych sił,zdołał nieprzyjaciel wgiąc cokolwiek nasz front.

Atak włoski pod Vrh wstrzymano, po tem, gdy pojedyncze oddziały utrzymały swoje miejsca aż do zupełnego okrążenia, drogę odwrotu utorowały sobie poprzez atakujących.

Pomiędzy Desolą a Wippachem w ciągu dnia i nocy wśród nieustających walk następował atak po ataku na bohatersko bronione linje nasze. Obok pułku strzelców Nr. 7 znowu odznaczyli się szczególnie szeregowcy obrony krajowej z Austrji.

Podobnie zwycięsko walczyli obrońcy płaskowzgórza Karstu. Zdobycie zniszczonej wsi Selo, stanowi jedyny sukces lokalny, jaki odniósł tutaj nieprzyjaciel poświęcając tysiące ludzi.

W ciągu dwóch dni bitwy w ręce nasze wpadło przeszło 5600 jeńców i przeszło 30 karabinów maszynowych.

Na północnym zachodzie od Arsiero oddziały tyrolskiego pułku strzelców cesarskich Nr. 2 i patrole atakujące uprowadziły z rowów włoskich 4 oficerów, 90 szeregowców i 1 karabin maszynowy.

Szef Sztabu Generalnego.

Konstytuanta rosyjska.

STOKHOLM. Korespondent Biura ukraińskiego w Paryżu dowiaduje się, że termin zwołania konstytuanty rosyjskiej odłożono do dn. 3-go grudnia.

Na przedwstępne prace, pozostające w związku ze zwołaniem konstytuanty, ministerjum spraw wewnętrznych asygnowało sumę 15 miljonów franków.

Przywrócenie spokoju w Hiszpanji.

GENEWA (BTW.). Według urzędowych doniesień z Madrytu w całej Hiszpanji panuje znowu spokój. Rada ministrów rozważa sprawę zniesienia stanu oblężenia. Wiadomości o zwycięstwie rewolucji w Barcelonie pozbawione są podstawy.

Pożar w Salonikach.

LUGANO. Według otrzymanych tu wiadomości z Salonik, połowa miasta padła ofiarą płomieni. Pożar strawił przeważnie dzielnice handlowe. 70,000 osób pozostało bez dachu, przeważnie żydzi i muzułmanni.

Polska w nocie papieskiej.

„Vossische Ztg.", omawiając notę papieską, już po zaznajomieniu się z pełnym jej tekstem pisze:

„Z różnych, dotkniętych przez notę papieską kwestji należy jeszcze wspomnieć o kwestji polskiej. Łatwo zrozumieć, że najwyższa Głowa kościoła katolickiego z szczególną miłością odnosi się do wschodniej forpoczty tegoż kościoła i poleca ją życzliwości powszechnej. Nie będzie też jej z pewnością brak po żadnej stronie, a niebezpieczeństwo dla Polski jest tem mniejsze, że wskutek rewolucji rosyjskiej Polska bez trudności uzyskać może swą narodową autonomię — wszystko jedno, jakie szczególne formy i związki wynalezione w tym względzie będą".

Prezydenci republiki we Francji.

Być może, iż dni prezydentury p. Rajmunda Poincarégo są już policzone krótkim rachunkiem. Burzą się przeciwko niemu żywioły parlamentarne; mówią juz o wzburzeniu ulicy, która zbiera gromady i orjentuje je ku pałacowi elizejskiemu z okrzykiem:

— A bas Poincaré! (Precz Poincaré!)

W Paryżu takie wołania są objawami prawie zawsze groźnemi i świadczącemi, że gotów już stoi po za tłumem ktoś, kto z sytuacji korzyści dyskontuje.

Konstytucja wprawdzie nie może obalić prezydenta rzeczypospolitej. Ale ulica nieraz jest mocniejsza od konstytucji.

Jeżeli Poincaré padnie, będzie on już piątym prezydentem, który nie doczekał terminu swojego prawnego odejścia. Jeden z tych odszedł, bo chciał; to Casimir Perrier. Drugi odszedł, bo musiał; to Grevy, skompromitowany skandalem swego zięcia, Wilsona, handlującego orderami. Dwaj inni zostali obaleni: Thiers, Mac Mahon. Jakby byli tylko—ministrami parlamentarnymi.

To Thiers właśnie zainaugurował ten nie parlamentarny i nie konstytucyjny obyczaj usuwania się z prezydentury najwyższej polityka, gdy jego poglądy nie zgadzają się już z opinją większości izb prawodawczych. W chwili, gdy konserwatyści się połączyli, Thiers zamiast poprostu zmienić gabinet, sam się z prezydentury usunął.

W ten sposób i stanowisko prezydenta, które miało być organem równowagi politycznej i wznosić się po nad partje, wciągnięte zostało w ten wir, gdzie doraźne wota miotają statkiem prawodawczym na wsze strony.

Mac - Mahonowi krzyczano już w oczy potem:

— Se soumettre ou se demettre! („Trzeba się poddać, lub ustąpić").

Odbudowa kraju.

Cyfry strat wojennych w dobytku ruchomym i nieruchomym w Galicji i Królestwie dziś już sięgają kilku miljardów. Na dowód przytaczamy choćby tylko kilka liczb, podanych w bardzo ciekawej publikacji, Wydziału krajowego w Galicji, przedstawiającej zniszczenie kraju wskutek wojny. Tabela strat ogólnych w inwentarzu żywym przedstawia się następująco: koni ubyło 314,186, bydła rogatego 728,057, świń 1,028,378. Procentowo straty te w porównaniu z r. 1910 wynoszą: koni 40,6 pr., bydła 31,3 pr., świń 63,2 pr. Największe procentowo straty poniosły obszary dworskie.

Kilka tych cyfr oświetla jaskrawo spustoszenia, wyrządzone przez wojnę na ziemiach polskich, a uwzględniają one przecież jedynie dobytek żywy. Jeżeli zważymy pozatem na tysiące zburzonych domostw, na zniszczenie gruntów i zakładów przemysłowych, to obraz, który otrzymamy, każe nam stawić jako naczelny gospodarczy postulat chwili obecnej: Odbudowę kraju. Społeczeństwo polskie zdawało sobie dotychczas naogół sprawę z ogromnej wagi zadań, wynikających z konieczności odbudowy. Już bowiem 4 marca 1915 r. ukonstytuował się obywatelski komitet odbudowy wsi i miast w Krakowie, wyłoniając ze siebie sekcję techniczno-sanitarną i prawniczo-finansową.

Równocześnie powstał Instytut ekonomiczny, który rozwinął intensywną działalność wydawniczą na polu ekonomicznem, tudzież utworzył kursa ekonomiczno-społeczne, roztrząsające zagadnienia, tyczące odbudowy dzielnic ciężko dotkniętych wojną. Pozatem wygotowała grupa techników polskich obszerny memorjał, który przesłano na ręce władz i Koła polskiego, dający wskazówki do stworzenie specjalnej instytucji dla odbudowy kraju. Usiłowaniom Koła polskiego oraz całego społeczeństwa zawdzięczać należy, że stworzono Centralę dla gospodarczej odbudowy kraju.

Działalność w kierunku odbudowy kraju postępuje żywo naprzód także w Królestwie. Przy Departamencie Gospodarstwa Społecznego Tymczasowej Rady Stanu, stworzono osobno komisję „Odbudowy Kraju", której pracę śledzi się w Królestwie z wzrastającą uwagą.

Komisja ta dzieli się na szereg sekcji stosownie do różnorodnych zadań „Odbudowy Kraju": 1) sekcja ogólna zajmująca się szeregiem kwestji z polityki ekonomicznej, a więc równomiernie odbudową i przebudową dotychczasowych form życia gospodarczego, oraz sprawami z odbudową związanemi, ogólniejszej natury, jak finansowaniem nowych przedsiębiorstw, akcją kredytową, umiastowieniem pewnych istniejących już przedsiębiorstw, akcją mającą na celu ograniczenie spekulacji gruntowej; 2) sekcja architektoniczno budowlane, regulująca akcję budowlaną wsi i miast, wspomagana przez sekcję pomiarową i sekcję nadzoru technicznego; 3) sekcja budowlana, mająca pieczę nad produkcją i handlem materjałami budowlanemi; 4) sekcja nadzoru nad zabytkami, mająca zadanie opiekowania się dziełami sztuki, które ucierpiały wskutek wojny i wogóle wszystkiemi, które w kraju się znajdują.

Charakter komisji „Odbudowy Kraju" w Królestwie jest ściśle oznaczony, niż zadania i kompetencje krajowej Centrali, dla gospodarczej odbudowy Galicji, mającej w programie odbudowę rękodzieł, przemysłu, handlu i rolnictwa. Ścisłe ograniczenie zadań komisji i sprowadzenie ich na tory więcej techniczno-budowlane, uważać należy za zaletę. Program ten bowiem liczyć może na rychlejszą realizację, a z rozwojem wypadków komisja dla „Odbudowy Kraju" zadania swe rozszerzy i działalność swą zapewne pogłębi, by przemienić się w urzędowy organ odbudowy ziem polskich.

Chcąc skreślić w głównych zarysach obraz ruchu, zdążającego do gospodarczej odbudowy kraju, pominąć nie można kursów ekonomicznych dla urzędników, mających dostarczać materjału wykonawczego. Kursy te dawały uczestnikom bogaty materjał ekonomiczny i statystyczny, umożliwiając kandydatom przyswojenie sobie gospodarczego punktu widzenia, niezbędnego przy twórczej pracy gospodarczo-administracyjnej.

Krótki pogląd na pracę odbudowy kraju w Galicji i Królestwie daje pewność dostateczną, że sprawy tak ważne dla gospodarstwa narodowego traktuje się z odpowiednią do ich ważności pieczołowitością.

P. K.

Zapisujcie się do P. Macierzy Szkolnej!

Z dnia na dzień.

Spekulacja kajetami i książkami. W kancelarjach niektórych szkół męskich i żeńskich, w Warszawie, młodzież, stawającą do zapisów, zawiadomiono o obmyśleniu przez rady nauczycielskie środków, mających na celu ukrócenie spekulacji kajetami. Do czasu ustania spekulacji, uczniom będzie wolno samym zeszywać kajety z arkuszów, jak to praktykowano w dawnych szkołach. Szkoły przygotowują papier nabywany hurtem dla odsprzedawania po cenie kosztu. Zamiana podręczników szkolnych odbywa się w ten sposób, że uczeń promowany składa książki w szkole i otrzymuje wzamian potrzebne do klasy następnej. Dopłata za książki jest niewielka.

Z Sosnowca

Dnia 23/VIII

— **Kradzieże w kościołach.** Wobec coraz częściej zachodzących kradzieży utensylji kościelnych nawet w w czasie nabożeństwa, polecił konsystorz generalny duchowieństwu usunąć z ołtarzy przedmioty cenniejsze i łatwe do kradzieży, pozatym polecić służbie kościelnej zwracać baczniejszą uwagę na bezpieczeństwo mienia koscielnego.

— **Z aury.** Dziś mamy znów ciepło, dochodzące do 18 stopni. Należy się spodziewać, że pogoda utrwali się na czas dłuższy.

— **Z miasta.** Rynsztoki uliczne należałoby częściej przemywać, gdyż przejście przez niektóre ulice jest wprost niemożliwe wskutek wstrętnych wyziewów.

— **Wandalizm.** Na rogu ulic Rudnej i Alei można widzieć drzewo kilkunastoletnie, całe odarte z kory. Nie wiadomo kto popełnił taką szkodę, jednak winnego należałoby odnaleźć i za czyn tak nieszlachetny odpowiednio ukarać.

— **Oświetlenie ulic.** Mieszkańcy dzielnicy pogońskiej skarżą się, iż od jakiegoś czasu, na niektórych ulicach, jak Staropogońskiej, Długiej i Pustej, nie palą się wcale lampy, wobec czego narażeni są na rozmaite niebezpieczeństwa, z powodu nierówności bruków i rozmaitych zasadzek na chodnikach.

— **Zmiana słupów.** Od kilku dni na ulicy Nowopogońskiej i Będzińskiej przystąpiono do pracy nad zmianą słupów, służących do przewodników elektrycznych. Stare, już do pewnego stopnia spróchniałe i grożące runięciem, zastępuje się nowymi, więcej trwałymi.

— **Pędzenie krów** po chodnikach jest stale na porządku dziennym w Pogoni, wobec czego chodniki nie mogą być utrzymane nigdy w należytej czystości. Baczniejsza uwaga posterunkowych, tylko może ukrócić swawolę pastuchów.

— **Czem zastąpić tytoń.** Obiegają pogłoski, że wkrótce wyczerpią się zapasy tytoniu i palacze będą musieli się obyć. Możliwe to jest bardzo, w Austrji przecież papierosy rozdzielają na kwitki. Nie zawadzi więc pomyśleć o środkach, któremi można zastąpić tytoń, albo użyć ich jako mieszanki do tytoniu. Jedni więc zalecają liście róży, co niejednemu nowością nie będzie. W „Poradniku Gospodarskim" pisze pewien korespondent, że modrak, pokrajany dobrze i dobrze ususzony znakomicie nadaje się do palenia, ponieważ ma piękny aromat, dobry smak i pobudza apetyt. Podobno w Niemczech już dawniej sprzedawano suszone liście modraku jako „Kraeuter-Tabak".

Z Będzina.

+ **Rozporządzenie.** Funkcjonarjuszom policyjnym ponowiono rozporządzenie bacznego przestrzegania, aby wszelkiego rodzaju handelesi trzymali się zatwierdzonych cen maksymalnych przy sprzedaży artykułów spożywczych.

+ **Targ środowy** nieco więcej był ożywiony. Prócz inwentarza żywego, jak kozy, krowy, króliki, prosięta, gęsi i kury, dostarczono większą ilość sera, masła, jaj, jagód czarnych, wołochów (rodzaj jagód) i ogórków, lecz ceny były b. wygórowane. Funt sera dwie marki, masła 7 mk. 50 fen., jaja od 32 do 34 fen. sztuka, kwarta jagód czarnych 75 fen., wołochin 50 fen., kopa ogórków 5 marek.

+ **Owocarnie.** Jak grzyby po deszczu, wyrastają w Będzinie nowe owocarnie. Należałoby sądzić, iż owoc wobec dużego urodzaju powinien być tani, tymczasem ceny o kilkaset procent są wyższe od dawnych. Nie bacząc na napływ nowych handli, wszystkie owocarnie dają korzystny zarobek i wszystkie solidarnie obdzierają klijentelę.

Z kraju

□ **Liczne zapisy.** Zmarła pod Płockiem Melanja Stokowska poczyniła następujące zapisy: 50,000 rb. na cele filantropijne Krakowa, 4,000 rb. na instytut Dobrych Braci, plac z domem na szkołę rzemieślniczą w Płocku, 10,000 rb. na przytułek dla ozdrowieńców w Płocku, 6,000 rb. towarzystwu naukowemu w Płocku, 2,000 rb. na przytułek dla dziewcząt.

□ **Ruch ludności.** Ze sprawozdania statystycznego wydziału magistratu st. m. Warszawy za kwiecień r. b. przytaczamy dane poniższe.

Ludność w d. 1 stycznia 1917 wynosiła 837,234 osoby, w tem mężczyzn 361,128, kobiet 476,106. chrześcijan 493,272, żydów — 343,369. Kobiety wynosiły zatem 57 proc. ogółu mieszkańców, mężczyźni 43 proc. t. j. na 100 mężczyzn przypadało około 132 kobiet; (przed wojną — około 116 przyp. red. K. W.) W kwietniu r. b. zawarto małżeństw 183 (chrześc. 98, żyd. 85), urodzeń było 1,382. w tem chrześc. 637, t. j. 46 proc. żyd. 745, t. j. 54 proc., zgonów 3027, w tem chrześc. 1910, t. j. 62 pr. żyd. 1127, t. j. 38 proc.

□ **Z Rady włocławskiej.** Rada miejska we Włocławku odrzuciła projekt radnych żydowskich utworzenia specjalnego, żydowskiego kuratorjum szkolnego; Radny żydowski Hiler postawił wniosek ażeby ze szkół ludowych miejskich, zarówno żydowskich, jak polskich, usunięto wykłady religji i żeby w każdym razie magistrat nie płacił nic za naukę religji. Wniosek odrzucono bez dyskusji.

□ **Spis ludności w Kaliszu** wykazał, że miasto to liczy obecnie 36,000 mieszkańców.

Z różnych stron.

✕ **Konfiskata niemieckiego majątku w Chinach.** Reuter podaje, że skonfiskowane okręty niemieckie i austryjackie w Chinach wynoszą razem 18,000 ton. Z Hong Kong donoszą, że gmach niemiecko-austryjackiego banku nabył w drodze licytacji Amerykanin Chater za 335,000 dolarów.

□ **Trumny z papieru.** Brak i drożyzna drzewa sprawiły, iż obecnie zaczęto wyrabiać trumny z papieru i masy papierowej, które w użyciu okazały się bardzo praktyczne. Lekkie rusztowanie z drzewa pokrywa się masą papierową i trumny takie są mocne, nieprzepuszczalne i doskonałe do przewozu. Przy odpowiedniem nasyceniu środkami antygnilnymi zastępują z powodzeniem trumny metalowe.

□ **Ukradzione buty.** Skutkiem zwiększającej się stale w hotelach berlińskich kradzieży butów, coraz częściej goście znajdują się w bardzo przykrej sytuacji, gdyż nowe buty nabyć mogą tylko za przedłożeniem specjalnej karty, uprawniającej do kupna. Celem przyjścia w pomoc osobom okradzionym, państwowa centrala ubiorów wydała rozporządzenie, iż w wypadkach takich, o ile petent złoży przysięgę lub udowodni fakt kradzieży, należy bezwłocznie wydawać nowe karty uprawniające do zakupna.

Na co liczy.

Pan Paweł od kwartału
Już przeszło bez posady,
Przy każdej sposobności
U wszystkich szukał rady.
Piłując wciąż zawzięcie
Znajomych o zajęcie.

Aż nagle od tygodnia
Przestał przychodzić co dnia!
Czy dostał gdzie posadę?
Nie, żadnej, ale złoty
I pewny środek dostał
Na życia wsze kłopoty.
W losu ćwiartki postaci
Loterji, co... bogaci.

Przez tydzień nie narzekał
Pan Paweł, lecz wciąż czekał
Na zbawczy dzień ciągnienia,
Śniąc o nim dniem i nocą.
Do pośrednictwa pracy
Nie chodził, bo i po co,
Gdy miał go wyrwać z toni
Prezent z fortuny dłoni.

Psiakość! fortuna zawodzi,
Los padł w Łomży czy Łodzi.
Pan Paweł mocno struty
Do biura znów pospiesza
— Posada? owszem była,
Lecz kandydatów rzesza,
Długo nie było pana,
Komu innemu dana..

Psiakość — zakląl powtórnie
Pan Paweł, patrząc chmurnie
W domu znów nastąpiła
Klątw obszerniejsza serja —
Lecz dziś się udobruchał,
Bo... pięć klas ma loterja.

Lach.

Szkoła dla organistów.

W Płocku otwarto pierwszą w Królestwie Polskiem szkołę dla organistów, która postawiła sobie za zadanie nietylko wyszkolenie kandydatów na organistów w śpiewie i grze organowej według wymagań „Motu Proprio" Papieża Piusa X z dnia 22 listopada 1903 r., lecz nadto podnieść ton umysłowo do poziomu odpowiadającemu ich powołaniu i zajęciom w przyszłości. Stąd program obejmuje prócz muzyki i śpiewu na pierwszym planie także religję, liturgikę, język polski i łaciński, arytmetykę, historję powszechną i Polski, geografję, zasadnicze wiadomości z agronomji i sadownictwa, a w ostatnim roku — prowadzenie aktów stanu cywilnego i ksiąg kasowych.

Warunki przyjęcia są następujące: 13 lat skończonych; świadectwo z ukończonej szkoły elementarnej, albo umiejętność dobrego czytania, pisania i 4 działań arytmetycznych: świadectwo moralności od własnego proboszcza: dostateczna ilość ubrania, pościeli i bielizny. Narazie wobec niesłychanej drożyzny i braku jakichkolwiek funduszów, szkoła da wychowańcom tylko mieszkanie i naukę za opłatą 15 mk. miesięcznie. Gdyby zaś okazała się spora liczba kandydatów — postara się im ułatwić wspólne stołowanie w internacie.

Zapisy i egzaminy rozpoczną się dnia 24 września i trwać będą przez tydzień, od godz. 10 do 12 w poł. W dniu 1 października rozpoczną się wykłady.

O wszelkie informacje należy się zgłaszać do ks. kan. Antoniaka, Tumska 2, jako dyrektora szkoły.

Demonstracja robotnicze.

Pisma rosyjskie przepełnione są doniesieniami o demonstracjach robotniczych w Iwanowo Wozniesieńsku. Demonstracjami kierują bolszewicy.

Praca w fabrykach i warsztatach zawieszona. Przez ulice miasta przeciągają pochody z muzyką i śpiewem. Na sztandarach widnieją napisy: „Władza należy do rad robotniczych, żołnierskich i chłopskich delegatów"; „Ogłoście tajne traktaty"; „Precz z kapitalizmem". Na jednym ze sztandarów widniał jeden wyraz: „Precz"! (Dałoj).

W demonstracjach bierze udział część 4 roty miejscowego pułku z orkiestrą. Żołnierze w pełnem uzbrojeniu.

Cenzurę na poczcie, w telegrafie i telefonach zniesiono.

Ekscesów niema.

Nieśmiertelna łapówka.

„Gazeta Polska" (Moskwa) donosi: Wydział szpitalny rady delegatów żołnierskich otrzymał od chorych oficerów i żołnierzy, znajdujących się na kuracji w 13 ym szpitalu ewakuacyjnym, skargę na administrację szpitala, a w szczególności na okropne obchodzenie się z chorymi intendenta szpitala, Charitona.

W celu zbadania te sprawy wydział wydelegował 2 swoich członków żołnierzy: Kałczenkę i Saniełowa. Rewizorzy otrzymali od Charitonowa 100 rb. łapówki i złożyli raport pomyślny dla intendenta. O łapówce dowiedzieli się chorzy i zawiadomili o tem radę delegatów żołnierskich.

Wdrożone śledztwo potwierdziło fakt wzięcia łapówki.

Przedstawicieli nowej władzy, którzy przejęli się zwyczajem starej władzy, usunięto z rady i pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Amerykańskie odznaczenia wojenne.

Ogólnie utarta jest opinja, że w Stanach Zjednoczonych nie istnieją żadne odznaczenia i ordery. Przekonanie to należy o tyle sprostować, że istnieje tam jedno tylko odznaczenie, mianowicie wojskowe, udzielane za nadzwyczajne czyny lub bohaterskie wystąpienia.

Odznaczenie to udziela się tylko w nadzwyczaj wybitnych wypadkach, tak, że ogółem obecnie np. w całych Stanach Zjednoczonych istnieje około 100 osób, które się niem poszczycić mogą. Order wspomniany wyżej składa się z pięciopromiennej gwiazdy z orłem amerykańskim w środku lub kotwicą, zależnie od tego, czy przeznaczony jest dla żołnierza lądowego, czy też marynarza. Do orderu należy także wstęga usiana małemi gwiazdami.

Posiadaczowi orderu, udzielonego przez kongres, przysługuje prawo poboru pensji rocznej w kwocie 1000 dolarów.

Wielbłądy w usługach wojny.

Z chwilą, kiedy w wojnie światowej wzięła udział Turcja, na usługach armji znalazły się wielbłądy, a krótka praktyka wykazała, że zwierzęta te okazały się nader użyteczne.

Podczas mobilizacji armji tureckiej zarekwirowano około 60,000 wielbłądów, przeznaczając je na wierzchowców, siły juczne i pociągowe. Największe usługi, jako wierzchowiec, oddają zgrabnie zbudowane, śnieżno-białe wielbłądy, t. zw. heginy. Pochodzą one z Arabji i Sudanu, a odznaczają się niezwykłą szybkością i wytrzymałością, tak, że nazywają ich „iskrą telegraficzną", lub „latającą gwiazdą". Bieg wielbłąda obliczano dawniej 4 klm. na godzinę, tak, że dobry wielbłąd w przeciągu dnia zrobił 120 — 150 klm.

W czasie wyścigów wielbłądów w Biskra w 1912 r. przestrzeń 336 klm. wielbłądy przebiegały w 36 godzinach. Zwyczajny wielbłąd kosztuje 120 mk., hegin zaś przeciętnie 1000 mk.

Nietylko szybkość i wytrzymałość nadaje wielbłądom ogromną wartość, ale ich spokój i stoicyzm. Salwy karabinowe nie robią na nich najmniejszego wrażenia, podczas strzelaniny armatniej zdradzają zaledwie niewielki niepokój. Ogromne usługi oddaje wielbłąd, jako wywiadowca. Ze śladów jego wnioskować można, z jaką szybkością jechał jeździec, i czy wielbłąd jego był zmęczony, czy nie.

Obecnie używa wielbłądów także i armja angielska.

OFIARY.

Na głodne dzieci złożyła do kasy Zarządu Tow. Dobroczynności p. Marja Zyfman mk. 5 (pięć).

Ogłoszenie.

Do naszego rejestru handlowego działu A. dzisiaj wniesione zostały następujące firmy:

Nr. 611. Chajm Anismann, Sosnowiec; właściciel: zegarmistrz Chajm Anismann, Sosnowiec.
Nr. 612. Israel Wollnermann, Sosnowiec—Modrzejów; właściciel: rzeźnik Izrael Wollnermann, Modrzejów.
Nr. 613. Wolf Grajcar, Sosnowiec; właściciel: kupiec Wolf Grajcar, Sosnowiec.
Nr. 614. Aron Szwajcer, Będzin; właściciel: kupiec Aron Szwajcer, Będzin.
Nr. 615. S. Lampel, Sosnowiec; właściciel: kupiec Zamuel Lampel, Sosnowiec.
Nr. 616. Mi. Silberszatz, Będzin; właściciel: kupiec Mozes Silberszatz, Będzin.
Nr. 617. Ruchla Laja Haida, Sosnowiec; właściciel: kupcowa Ruchla Laja Hąida, Sosnowiec.
Nr. 618. Ksyl Rozenes, Będzin; właściciel: kupiec Ksyl Rozenes, Będzin.
Nr. 619. Josef Rosenblatt, Sosnowiec; właściciel: kupiec Józef Rosenblatt, Sosnowiec.
Nr. 620. Antoni Waigärtner, Sosnowiec; właściciel: kupiec Antoni Wejgärtner Sosnowiec.
Nr. 621. Marceli Aronowicz, Będzin; właściciel: kupiec Marceli Aronowicz, Będzin.
Nr. 622. Icyk Kokotek, Będzin; właściciel: kupiec Icyk Hersz Kokotek, Będzin.
Nr. 623. Kopel Estrajcher, Będzin; właściciel: piekarz Kopel Estrajcher, Będzin.
Nr. 624. Freidla Rechnic, Sosnowiec: właściciel: handlująca Freidla Rechnic, Sosnowiec.
Nr. 625. H. Przyrowski, Będzin; właściciel: kupiec Herszlik Przyrowski, Będzin.
Nr. 626. Ch. Zabner, Będzin; właściciel: kupiec Chaim Zabner, Będzin.
Nr. 627. N. J. Schlesinger, Będzin; właściciel: kupiec Efrajn Jokel Schlesinger.
Nr. 628. M. J. Tenenbaum, Będzin, właściciel: handlujący obuwiem Mordka Józef Tenenbaum, Będzin.
Nr. 629. Wolf Zabner, Będzin; właściciel: kupiec Wolf Zabner, Będzin.
Nr. 630. J. D. Pilcer, Będzin; właściciel: kupiec Józef Dawid Pilcer, Będzin.
Nr. 631. Hersz Wiener, Będzin; właściciel: kupiec Hersz Wiener, Będzin.
Nr. 632. Ch. Salomon Ptaschnik, Sosnowiec; właściciel: kupiec Chaim Szlama Ptaschnik, Sosnowiec.
Nr. 633. M. Pański. Będzin; właściciel: szklarz Mendel Pański, Będzin.
Nr. 634. Sch. Weinstok, Będzin; właściciel: handlujący zegarkami Szaja Wajnsztok, Będzin.
Nr. 635. M. J. Igra, Sosnowiec—Modrzejów; właściciel: spedytor i handlujący skórą Moric Józef Igra, Modrzejów.
Nr. 636. Moszek Szwarcberg, Będzin: właściciel: rzeźnik Moszek Szwarcberg, Będzin.
Nr. 637. Huta Litmanowicz, Sosnowiec; właściciel: kupcowa Gucia Litmanowicz, Sosnowiec.
Nr. 638. Julia Rączka, Sosnowiec; właściciel: właścicielka stolarni Julia Rączka, Sosnowiec.
Nr. 639. J. M. Kornfeld, Sosnowiec, właściciel: księgarz Mendel Kornfeld, Sosnowiec.
Nr. 640. Hrabia Renard, Sielce-Sosnowiec, właściciel: właścicielka bawarji Agnieszka Matusik, Sosnowiec.
Nr. 641. Szyia Jakubowicz, Sosnowiec, właściciel: kupiec Szyja Jakubowicz, Sosnowiec.
Nr. 642. Ryszard Wolski, Sosnowiec, właściciel kupiec Ryszard Wolski, Sosnowiec.
Nr. 643. H. Herschkowitz, Sosnowiec, właściciel: handlujący materjałami piśmiennymi Herszlik Herschkowitz, Sosnowiec.
Nr. 644. Jan Cyplinski, Sosnowiec; właściciel: handlujący Jan Cyplinski, Sosnowiec.
Nr. 645. Izrael Silberschlag, Sosnowiec; właściciel: wekslarz Izrael Silberschlag, Sosnowiec.
Nr. 646. Wilhelm Jabko, Sosnowiec; właściciel: restaurator Wilhelm Jabko, Sosnowiec.
Nr. 647. Wolf Felcman, Sosnowiec; właściciel: kupiec Wolf Felcman, Sosnowiec.
Nr. 648. Moszek Szwajcer, Sosnowiec; właściciel: handlujący Moszek Szwajcer, Sosnowiec.
Nr. 649. Adam Branicki, Sosnowiec; właściciel: speditor Adam Branicki, Sosnowiec.
Nr. 650. J. M. Siwek, Będzin; właściciel: handlujący Judka Mosek Siwek, Sosnowiec.
Nr. 651. Hersch Lejb Merin, Sosnowiec; właściciel: kupiec Hersch Lejb Merin, Sosnowiec.
Nr. 652. Motel Merin, Sosnowiec; właściciel: kupiec Motel Merin, Sosnowiec.
Nr. 653. Abram Ruzinek, Sosnowiec; właściciel: rzeźnik Abram Ruzinek Sosnowiec.
Nr. 654. Julian Ejbuszyc, Sosnowiec; właściciel: handlujący materjałami aptecznemi Julian Ejbuszyc, Sosnowiec.
Nr. 655. Heinrich Ochsenhändler, Sosnowiec; właściciel: kupiec Henryk Ochsenhändler, Sosnowiec.
Nr. 656. Jan Widawski, Sosnowiec; właściciel: rzeźnik Jan Widawski Sosnowiec.
Nr. 657. P. Unger, Będzin; właściciel: kupiec Paltiel Unger, Będzin.
Nr. 658. Benjamin Feldman, Sosnowiec; właściciel: kupiec Benjamin Feldman, Sosnowiec.
Nr. 659. Izrael Cuker, Sosnowiec; właściciel: kupiec Izrael Cuker, Sosnowiec.
Nr. 660. A. Merin, Będzin; właściciel: kupiec Aron Merin, Będzin.
Nr. 661. D. I. Salomonowicz, Będzin; właściciel: kupiec Daniel Icek Salomonowicz, Bedzin.
Nr. 662. Szmul Fuks, Sosnowiec; właściciel: kupiec Szmul Fuks, Sosnowiec.
Nr. 663. Szyfra Paliwoda, Będzin; właściciel: handiujący Szyfra Paliwoda, Będzin.
Nr. 664. Henoch Langhardt, Będzin; właściciel: kupiec Henoch Langhardt, Będzin.
Nr. 665. Kalma Cwajgenbaum, Będzin; właściciel: kupiec Kalma Cwejgenbaum, Bedzin.
Nr. 666. Chaim Steinitz, Sosnowiec; właściciel: kupiec Cheim Steinitz, Sosnowiec.
Nr. 667. Zygmunt Konieczny, Sosnowiec; właściciel: rzeźnik Zygmunt Konieczny, Sosnowiec.
Nr. 668. Frania Szerer, Sosnowiec; właściciel: kupcowa Frania Szerer, Sosnowiec.
Nr. 669. Fawel Rapoport, Będzin; właściciel: kupiec Fawel Rapoport, Będzin.
Nr. 670. Sura Szklarczyk, Sosnowiec; właściciel: kupcowa Sura Szklarczyk, Sosnowiec.
Nr. 671. Ruchla Gimlakiewicz, Sosnowiec, właściciel: kupcowa Ruchla Gimlakiewicz, Sosnowiec.
Nr. 672. Pinkus Steinfeld, Sosnowiec; właściciel: kupiec Pinkus Steinfeld, Sosnowiec.
Nr. 673. Zelik Jakubowicz, Czeladź, właściciel: kupiec Zelik Jakubowicz, Czeladź.
Nr. 674. Paul Wawrzinek, Sosnowiec—Modrzejów; właściciel: handlujący kiełbasą i piwem Paweł Wawrzinek, Modrzejów.
Nr. 675. Antonina Przybylska, Będzin; właściciel: kupcowa Antonina Przybylska, Będzin.
Nr. 676. I. Hochceit, Sosnowiec Modrzejów; właściciel: kupiec Jakób Hochzeit, Modrzejów.
Nr. 677. Abram Naier, Sosnowiec Modrzejów; właściciel: kupiec Abram Neier, Modrzejów.
Nr. 678. Szmul Czarnes, Sosnowiec; właściciel: kupiec Szmul Czarnes, Sosnowiec.
Nr. 679. Aron Krakowski, Sosnowiec; właściciel: handlujący zegarkami Aron Krakowski, Sosnowiec.
Nr. 680. Aron Skowron, Sosnowiec; właściciel: kupiec Aron Skowron, Sosnowiec.
Nr. 681. Justyna Neiner, Sosnowiec-Modrzejów; właściciel: handlująca Justyna Neier, Modrzejów.
Nr. 682. Sz. Friszer, Sosnowiec-Modrzejów; właściciel: rzeźnik Szmul Frischer, Modrzejów.
Nr. 683. M. Tenenbaum, Będzin; właściciel: kupiec Mendel Tennenbaum, Będzin.
Nr. 684. Zacharias Goldfeld, Sosnowiec Modrzejów; właściciel: kupiec Zacharias Goldfeld, Modrzejów.
Nr. 685. Izrael Rakoszynski, Sosnowiec; właściciel: handlujący węglem Izrael Rakoszyński, Sosnowiec.
Nr. 686. Ryszard Monsiorski, Sosnowiec; właściciel: drukarz i wydawca Ryszard Monsiorski, Sosnowiec.
Nr. 687. Stanislaus Reznik, Sosnowiec; właściciel: właściciel drukarni, Stanisław Reznik, Sosnowiec.
Nr. 688. Stefan Wolski, Będzin; właściciel: kupiec Stefan Wolski, Będzin.
Nr. 689. Icek Rapoport, Sosnowiec; właściciel: kupiec Icek Rapoport, Sosnowiec.
Nr. 690. Simcha Szmulewicz, Sosnowiec; właściciel; rzeźnik Simcha Szmulewicz Sosnowiec.
Nr. 691. Dawid Rosenblum, Będzin; właściciel: kupiec Dawid Rosenblum, Będzin.
Nr. 692. Ojzer Szpiegler, Będzin; właściciel: handlujący owocami Euzer Spiegler, Będzin.
Nr. 693. Józef Friedman, Sosnowiec; właściciel: kupiec Józef Friedman, Sosnowiec.
Nr. 694. Dawid Rybnicki, Sosnowiec; właściciel: handlujący towarami galanteryjnemi Dawid Rybnicki, Sosnowiec.
Nr. 695 Laja Tenenberg, Sosnowiec; właściciel: handlująca towarami kolonialnemi Laja Tenenberg, Sosnowiec.
Nr. 696. Szaja Kartusz, Będzin; właściciel: handlujący towarami kolonialnemi Szaja Kartusz, Będzin.
Nr. 697. Lajzer Bruchner, Sosnowiec; właściciel: handlarz towarów żelaznych Lejzer Bruchner, Sosnowiec.
Nr. 698. Isak Safirstein, Sosnowiec, właściciel: handlujący kiełbasą Izak Safirstein, Sosnowiec.
Nr. 699. B. Meitlis & A. Gertner z siedzibą w Sosnowcu, spółka firmowa. Spółka rozpoczęła czynność w wrześniu 1915 r. Wspólnicy: kupcy Brachia Meitlis i Abram Gertner w Będzinie.
Nr. 700. Brandes & Comp. z siedzibą w Sosnowcu, spółka firmowa. Spółka rozpoczęła czynność dnia 1 stycznia 1917 r. Wspólnicy: kupcy Icyk Landsman, Salomon Brandes, Dawid Wiener i Juda Buchmann, Sosnowiec.

BĘDZIN, dnia 20 sierpnia 1917 roku.

1659-1-1 **Cesarsko-Niemiecki Sąd Okręgowy.**

Redaktor odpowiedzialny JOZEF OSKOLSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" ul. Dęblińska Nr. 7.
Za pozwoleniem Cenzury Niemieckiej.